

ORNAMENTA REGIA W POLSCE XV WIEKU

Treści polskiej symboliki państwowej funkcjonującej w wieku XVI znalazły już swoich odkrywców i interpretatorów, którzy zwłaszcza wydobyli na jaw nowe środki ekspresji artystycznej, jakie wносиło na dwór królewski italianizujące Odrodzenie¹. Natomiast stulecie poprzednie, które skodyfikowało i wzbogaciło dorobek polski i europejski, m.in. w postaci własnej redakcji porządku koronacyjnego², oczekuje na zebranie wcale bogatych, choć rozrzuconych świadectw źródłowych i na postawienie pytań. Celem niniejszego komunikatu jest zarysowanie takiego właśnie kwestionariusza.

Jak wiadomo z obszernej, obcej głównie literatury przedmiotu, symbole władzy zwierzchniej – zarówno rozbudowane i liczne, jak zredukowane bądź nierozwinięte – tworzą w obrębie każdej organizacji politycznej i ideowej system względnie spójny. Ubytki niektórych składników systemu symbolicznego polskiej władzy monarszej w wiekach średnich, jak np. włóczni, z repertuaru insygnialnego³ lub przysporzenie innych, np. związanych z rozwojem wyobrażeń heraldycznych⁴, nie naruszają trzonu zasadniczego środków przekazu ideologii

¹ A. Gieysztor, *Non habemus caesarem nisi regem: la couronne fermée des Rois de Pologne à la fin du XVe et au XVIe siècle*, „Bibliothèque de l'École des Chartes”, t. 127, 1969, s. 20 i nn.; B. Miodońska, *Korona zamknięta w przekazach ikonograficznych z czasów Zygmunta I*, „Biuletyn Historii Sztuki”, t. 32, 1970, nr 1, s. 3 i nn.; eadem, *Władca i państwo w krakowskim drzeworycie książkowym XVI w.*, w: *Renesans. Sztuka i ideologia*, red. T. Jaroszewski, Warszawa 1976, s. 45 i nn.; B. Sobczyk, *Rex imperator in regno suo. Suwerenność króla polskiego w końcu XVI w. w miniaturze Gradułu Jana Olbrachta*, „Folia Historiae Artium”, t. 10, 1974, s. 81 i nn.; S. Mossakowski, *Trześć dekoracji renesansowego pałacu na Wawelu*, w: *Renesans. Sztuka i ideologia...*, s. 349 i nn.

² S. Kutrzeba, *Źródła polskiego ceremoniału koronacyjnego*, „Przegląd Historyczny”, t. 12, 1911, s. 71 i nn., 285 i nn.; *Ordo coronandi regis Poloniae*, wyd. S. Kutrzeba, „Archiwum Komisji Historycznej AU”, t. 11, Kraków 1909-1913, s. 133 i nn.

³ Jeszcze wspomniana w *Żywocie większym św. Stanisława* z ok. 1260 r. (*Monumenta Poloniae Historica*, t. 4, wyd. W. Kętrzyński, Lwów 1884, s. 393) między insygnia regalia.

⁴ H. Andrulewicz, *Geneza Orła Białego jako herbu Królestwa Polskiego w roku 1295*, „Studia Źródłoznawcze”, t. 13, 1968, s. 1-26; idem, *Der weisse Adler im Wappen der Königreichs Polen im 13. Jh.*, „Archiv für Diplomatik, Schriftgeschichte, Siegel- und Wappenkunde”, t. 19, 1973, s. 157-210.

królewskiej. Z drugiej strony trzeba zauważyć, że owego trzonu nie rozpatrujemy jako masy zastygłej, choćby dlatego, że system symboli, rozporządzając mocą oddziaływania na myślenie symboliczne, które wykazuje niekiedy swoistą autonomię zachowawczą, nie przestaje przecież wyrażać porządku społecznego i politycznego, jego mutacji i jego zmiennych potrzeb.

W rozważaniach podejmowanych wokół tego rodzaju symboliki miejsce uprzywilejowane miały i utrzymują dotąd badania nad insygniami monarszymi. Oświeciły je wielostronnie studia P.E. Schramma i jego naśladowców⁵, które dotknęły, ale nie wyczerpały stojących tu otworem możliwości dotarcia do tego, co składało się na funkcjonowanie tych sygnałów w systemie komunikowania treści ideowych. Tak np. rozpatrzenie koronacji, pogrzebu lub wjazdu królewskiego w kategoriach dramaturgii socjopsychologicznej – zgodnie z zaleceniami socjologii symbolu w ujęciu H.D. Duncana – mogłoby wzbogacić nasz pogląd na zawarte tam treści i użyte formy wyrazu⁶. Podobnie rzecz ma się z rytuałami, których pogłębiania znajomość może doprowadzić do uchwycenia odpowiadających im mitów, a poza nimi do ukrytych struktur mentalności znacznie trwalszych niż koniunktury społeczne i polityczne, służące poniekąd tylko jako tło przejściowe do odprawiania ustalonych zwyczajem obrzędów.

Obok tekstów, które intencjonalnie lub niezamierzenie informują nas o przejawach świadomości społecznej, poważną część materiału źródłowego stanowią zabytki materialne. Wśród nich są wytwory sztuki, które mimo ostrzeżeń, aby nie traktować ich jako komunikatów, są nimi jak każde dzieło ludzkie. Między koroną uwidocznioną przez iluminatora rękopisu na głowie Mieszka II i koroną umieszczoną na pieczęci Jana Olbrachta mieści się ewolucja nie tylko wyglądu rzeczy, ale i treści ideowych tej oznaki władzy. Aby zaś ją odczytać i objaśnić, trzeba współdziałania metod i dyscyplin.

Po paru uwagach wstępnych wypada przejść do próby nie tyle usystematyzowania, ile przeglądu owego zasobu ornamentów związanych z osobą i władzą królewską.

Oznaki insygnialne są tylko jednym z tych zjawisk, w którym najłatwiej stosunkowo o zestawienie leksyki języka symbolicznego, trudniej zaś jego składni, zwłaszcza że polski wiek XV poskąpił nam elokwencji przekazów co do funkcjonowania systemu tych znaków⁷. Próba odtworzenia powszedniego i odświeżonego

⁵ P.E. Schramm, *Herrschaftszeichen und Staatssymbolik*, t. 3, Stuttgart 1956, s. 954-956; *idem*, *Kaiser, Könige und Päpste*, t. 1-3, Stuttgart 1968-1971; Lord Twining, *A History of The Crown Jewels of Europe*, London 1960; *idem*, *European Regalia*, London 1967; H.G. Richardson, *The Coronation in Medieval England. The Evolution of The Office and The Oath*, „Traditio”, t. 16, 1960, s. 110 i nn.

⁶ H.D. Duncan, *Symbols in Society*, London 1972.

⁷ Mamy na myśli źródła typu pamiętników dworskich lub szczegółowych biografii władcy, mających szczególnie długą tradycję we Francji średniowiecznej i nowożytnej.

życia monarchy polskiego, manifestującego swoją osobą, swymi zwyczajami i oznakami stan królewski, nastęrcza trudności, ponieważ historyk dysponuje opisami tylko niektórych ceremonii i niektórymi tylko szczegółami obyczaju dworskiego.

Zacząć wypada od najlepiej nam znanego obrzędu monarszego, od koronacji, która w ciągu XV w. powtarzała się w katedrze wawelskiej trzykrotnie (1434, 1447, 1492), należąc do wcale już długiej tradycji polskiej, a jeszcze dłuższej europejskiej. Ryt i widowisko, w sensie powtarzalności - cykliczne, wymagały za każdym razem repliki zasadniczego zrębu słów i gestów niezbędnych do sakralnej i pozasakralnej legitymizacji nowego króla oraz utrzymania ciągłości władzy zgodnie z teorią zapisaną u nas w wieku XVI, ale znacznie starszą w doktrynie prawno-politycznej: „osoba pańska umiera, korona nie umiera”⁸. Stąd płynie wskazówka, aby szanując odchylenia pod wpływem zdarzeń, dążyć przede wszystkim do odtworzenia struktury obrzędu. Odsyłając do próby takiego ujęcia⁹, wystarczy tu przypomnieć sprawę podstawowe.

Zaczynając od preliminariów, godzi się zauważyć, że polski obrzęd koronacyjny nowego króla wykazywał tendencję, aby zbliżyć się swoim terminem do daty solennego pogrzebu jego poprzednika. Odstłania nam to, acz na pewno niecałkowicie, jakieś przekonania o wzajemnym związku tych aktów uroczystych, nie tylko o wspomnianej ciągłości władzy, ale i konieczności pojednania żyjących ze zmarłym oraz skrócenia - choćby w sferze symbolicznej - niebezpiecznego *vacuum bezkrólewia*¹⁰.

Obrzęd koronacyjny tak w Krakowie, jak gdzie indziej był z istoty rzeczy rytym inicjacyjnym, polegającym na przeprowadzeniu elekta ze stanu świeckiego w stan królewskiego pomazańca. Stąd płynęły zabiegi znane z innych *rites de passages*, począwszy od tych, które posłużyły analogicznym obserwacjom Van Gennepa¹¹, a więc od zabiegów oczyszczenia w przeddzień koronacji, postu, spowiedzi i pielgrzymki (w Krakowie - na Skałkę¹²) z konotacją patriotyczną, do kościoła pod wezwaniem patrona Królestwa. Procesja do św. Stanisława dawała elektowi sposobność swoistej kąpieli w tłumie, tym cennej, że wbrew spodziewaniu sam obrzęd koronacyjny nie był dostępny dla ludu, a tylko dla elity, dla upolitycznionej części społeczeństwa.

⁸ M. Bielski, *Kronika polska*, (wyd 1., druk. Jakuba Siebeneychera, Kraków 1597), t. 3, Sanok 1856, wyd. K. Turowski, s. 1207.

⁹ A. Gięsztor, *Spektakl i liturgia - polska koronacja królewska*, w: *Kultura elitarna a kultura masowa w Polsce późnego średniowiecza*, red. B. Geremek, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978, s. 9-23; idem, *Le cérémonial du couronnement des rois de Pologne: le sacre d'Henri de Valois en 1574*, w: *Le sacre des rois: actes du Colloque d'histoire sur les sacres et couronnements royaux* (Reims 1975), Paris 1985, s. 119-127.

¹⁰ Por. dla XV w.: J. Długosz, *Historiae Polonicae libri XII*, t. 4, wyd. A. Przeddziecki, Cracoviae 1877, s. 528-530, 538-546.

¹¹ A. van Gennep, *Les Rites de passages*, New York 1969 (przedruk wyd. 1909), s. 155 i nn. Polski materiał źródłowy to głównie Długosz oraz *Ordo coronandi* (zob. przyp. 2).

¹² Długosz, *Historiae Polonicae...*, s. 135.

W niedzielę na pokoje królewskie szli sami biskupi, co stanowiło swoistą skamielinę epoki, gdy *christus in christum*, arcybiskup na króla, przelewał za pomocą olejów świętych godność quasi-biskupią. Elekt przybrany w szaty pontyfikalne spoczywał na łożu, z którego podnosił go, biorąc za rękę, arcybiskup-metropolita, prymas Królestwa. To także szczegół inicjacyjny: obrzędowe przebudzenie do nowego życia. Pierwszymi ornamentami królewskimi są szaty ze strefy biskupiej: sandały, rękawice, humerał, alba, dalmatyka i kapa. Ich odpowiednikiem w strefie monarszej, jeszcze nieprzekroczonej przez elekta, są: korona, berło, jabłko i miecz, niesione przed nim przez najwyższych dostojników ziemskich Królestwa. Że nabrały one w Polsce XV w. bytu samoistnego jako symbole państwowości – z rozróżnieniem *corona materialis* od związanej z nią abstrakcji – dowody są wymowne: uroczysty wjazd insygniów królewskich do Krakowa odzyskanych z Węgier w roku 1412, legenda Chrobrego osnuta wokół korony i Szczerbca¹³.

Obrzęd odprawiany w katedrze ma kilka faz. Pierwszą z nich kończy po akklamacji elekta przez obecnych jego przysięga według formuły jeszcze ottońskiej, kładącej nacisk na funkcje sędziowskie i prawodawcze króla. Fazą drugą jest pomazanie, które wprowadzało go magicznym gestem arcybiskupa do rzędu osób wyposażonych w sakrę. Trzecią fazę wypełnia przekazanie królowi insygniów władzy: miecza i naramienników, następnie zaś pierścienia, co dodaje do poprzednich cech znamię rycerskie, oraz nałożenie korony i wręczenie jabłka i berła. Można to rozpatrywać jako inwestyturę, przy czym suwerena, którym dla króla jest Bóg, zastępuje tu koronator. Jak wiadomo, już u schyłku średniowiecza niektórzy królowie europejscy uchylali się od pomazania i koronacji z rąk arcybiskupich, niepewni interpretacji symbolicznej pochodzenia władzy monarszej. Czwartą fazę stanowi intronizacja, która kończy liturgię koronacyjną, po czym król na majestacie dokonuje jeszcze pasowania kilku rycerzy, inicjując ich do służby królowi.

Z tak zarysowaną koronacją wiążą się, nie tylko w Polsce, dwa dalsze działania symboliczne. Jedno z nich to uczta dla dostojników duchownych i świeckich Królestwa, jakby wzorzec właściwego wobec nich zachowywania się monarchy, a jednocześnie akt gwarancji obfitości dóbr doczesnych w czasie panowania¹⁴. Drugim działaniem pokoronacyjnym był – zdaniem Długosza – *vetustus ritus*: pokazanie osoby królewskiej ludowi w czasie ceremonii hołdu Krakowa w rynku, a więc wjazd uroczysty i wzięcie miasta w posiadanie przez monarchę. Istnieją poszlaki, że w czasie tej manifestacji jego autorytetu, podobnie jak przy odbieraniu hołdów od lenników Królestwa w toku panowania, ornamenta królewskie były inne; jako korona służyła osobna *corona homagialis*, podczas gdy korona

¹³ A. Nadolski, *Szczerbiec, próba analizy bronioznawczej*, „Acta Archeologica Lodziensia”, t. 17, 1968, s. 105 i nn.

¹⁴ Por. C. Deptuła, *Problem mitu monarchy – dawcy żywności w Polsce średniowiecznej na przykładzie podania o Piaście*, „Zeszyty Naukowe KUL”, t. 18, 1975, nr 3, s. 41 i nn.

Łokietkowa spoczywała w skarbcu aż do następnej koronacji; także noszenie przez króla szat biskupich po koronacji nie wydaje się prawdopodobne; część mogła mu służyć jako ubiór pośmiertny¹⁵.

W tej szczególnie okazałej parodniowej ceremonii koronacyjnej, z którą łączy się także inne czynności niepozbawione znaczeń symbolicznych, jak turnieje oraz zgromadzenia rady królewskiej i zjazdu walnego, zespół oznak monarszych pełni funkcje spoistego zbioru sygnałów wywołujących idee i uczucia. Dzięki oprawie dramaturgicznej i dzięki językowi przewidzianych do wypowiedzenia tekstów cały ten rozbudowany komunikat ma cechy deskryptywne, ułatwiające świadkom i uczestnikom zrozumienie treści i doznawanie emocji.

Podobne walory, acz nie zawsze tak dobrze poświadczone jak koronacja, niosą dalsze obrzędy królewskie. Najpierw pogrzeb monarchy; do analizy jedyne go obszernego opisu uroczystości pogrzebowych króla polskiego, mianowicie Kazimierza Wielkiego¹⁶, można by dodać dwojakiego rodzaju refleksję. Po pierwsze, podobna co przy koronacji powtarzalność tego aktu domaga się dla analizy o zacięciu strukturalnym uwzględnienia całej serii polskiej, aż do pogrzebów nowożytnych włącznie, gdzie można spodziewać się przetrwania zasadniczego scenariusza dramatu. Jego składniki są – podobnie jak koronacja – europejskie; odpowiednie tło jest niezbędnym tu uzupełnieniem polskiego materiału źródłowego¹⁷. Po wtóre, ten obrzęd oczekuje pogłębienia swej interpretacji historyczno-kulturowej, m.in. przez zestawienie z ogólnoeuropejskimi przekonaniem o czasie sakralnym między zgonem fizycznym króla i jego ostatecznym odejściem z rzeczywistości społecznej i politycznej. *Pompa funebris* to akt pożegnania i rekuncji ze zmarłym, którego szczątek cielesny przejmował grozą i miał, jak mają też nadal każde zwłoki, cechę zupełnego *sacrum*. Rycerz z zamkniętą przyłbicą, przedstawiający zmarłego na pogrzebie królewskim, przypominać wydaje się motyw niepokojącego żywego trupa¹⁸, którego działanie trzeba było odpowiednio zażegnawać i pozyskaną już na stałe jego bezsilność stwierdzać przez strzaskanie drzewca i złamanie pieczęci.

Do niedawna nie poruszano u nas trzeciego obrzędu monarszego: wjazdu uroczystego. Interesująca rozprawa na ten temat przyniosła na tle porównawczym próbę spojrzenia na jawne i ukryte treści tej ceremonii także w Polsce¹⁹.

¹⁵ Jak na nagrobku Kazimierza Jagiellończyka.

¹⁶ E. Śnieżyńska-Stolot, *Dworski ceremoniał pogrzebowy królów polskich w XIV w.*, w: *Sztuka i ideologia XIV wieku*, red. P. Skubiszewski, Warszawa 1975, s. 89-100.

¹⁷ R.E. Giesey, *The Royal Funeral Ceremony in Renaissance France*, Genève 1960.

¹⁸ E. Potkowski, *Relikty wierzeń pogańskich w Niemczech w XII i XIII w. Problem życia i śmierci*, Warszawa 1967, s. 202 i nn. Następny szczegółowy opis pogrzebu królewskiego Zygmunta Starego w 1548 r. (Bielski, *op.cit.*, s. 1094 i nn.) wykazuje podobną strukturę obrzędu.

¹⁹ M. Makowski, *Wjazd uroczysty w monarchiach europejskich na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych, opis modelu, próba interpretacji*, praca magisterska w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego, 1977.